

## GAZETA

10

GR.

DZIEŃ!  
DOBRY!

## BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

# Dzień po dniu dwie katastrofy w Warszawie 12 osób zginęło od wybuchu i zatrucia gazem

Terenem wstrząsającego wypadku zatrucia gazem świetnym, w którego zabójczych oparach znalazło

**7 osób śmierć.**

5 zaś uległo zatruciu — stał się wczoraj dom Nr. 14 przy ulicy Piękarskiej na Starem Mieście w Warszawie.

W drugiej oficynie wspomnianej go domu w suterynach, zamieszkuje jednoosobowe lokale:

trzy rodziny:

suterynę Nr. 21 — rodzina robotnika Pisarskiego, Nr. 22 — kelnera Kwiatkowskiego i Nr. 23 — Chmielewskiego i Bołkowskich.

Wczoraj o godz. 12-ej sąsiedów Pisarskich zastanowiła cisza panująca w drugiej połowie korytarza, zajmowanego przez pozostałych lokatorów z pod 22 i 23 numerów.

Gdy pani Pisarska podeszła, by zastukać do sąsiadki Kwiatkowskiej i spytać ją czemu tak długo śpi —

poczula ostrą woń gazu — na stukanie nikt nie odpowiadał. Przeciwnając wypadek, pani Pisarska

wszczęła alarm;

wzwano policję i ślusarza.

Gdy otworzono drzwi — na korytarz buchnęła fala gazu — w mieszkaniu zastało nieprzytomnych lokatorów.

Jak się okazało, w mieszkaniu Nr. 22 — słabe oznaki życia dawał tylko kelner Stefan Kwiatkowski, 45 lat, natomiast żona jego 25-letnia Stanisława i 4-letnia córka Irena już nie żyły.

Tymczasem otworzono sąsiednią suterynę Nr. 23 — tu odkryto dalsze żniwo śmierci:

Z pięciu osób zamieszkujących tę suterynę —

wszystkie nie żyły.

Lekarz stwierdził śmierć: 78-letniego Ludwika Chmielewskiego, żony jego 74-letniej Marianny, 32-letniej Anny Chojnackiej, Bołkowskiej i jej 8-letniego synka Ryszarda.

Z oparów trujących cudem ocalało drugie dziecko tragicznie zmarłej matki — 7-miesięczne niemowlę, któremu udało się lekarzom przywrócić życie.

Mąż zmarłej, a ojciec nieszczęsnych dzieci, Stanisław Bołkowski, wyszedł o świcie do pracy.

Do lokalu położonego nad suterynami śmierci, również dotarł gaz.

Zatruciu uległa rodzina handlowca 35-letniego Józefa Emszteina, złożona z żony 29-letniej Ryty i rocznej

córeczki Ireny.

Zatrutym udzielono pomocy na miejscu.

Ciężko zatrutego Stefana Kwiatkowskiego przewieziono do szpitala Św. Rocha; niemowlę cudownie ocalone, do szpitala Karola i Marii.

Jak ustalono przyczyna śmiertelnego zatrucia było pęknięcie rury gazowej pod oknami suteryn od strony uli-

cy Rycerskiej.

Rura musiała pęknąć w nocy. Napór gazu do niej około godziny 6-ej zrana wywołił sobie drogę do suteryn.

Na str. 3-ej podajemy obszerny opis wstrząsającej katastrofy, wybuchu boku z benzyną, która się wydarzyła w Warszawie w środę popołudniu. Zginęło w niej 5 osób, a 5 zostało rannych.

## Przewrót w Niemczech udaremniony przez władze bezpieczeństwa

BERLIN, 26.11. Niemcy przeżywały nadzwyczajną sensację. Z polecenia naczelnego prokuratora Rzeszy przeprowadzono wczoraj po południu

szereg rewizji domowych w całej Rzeszy u przywódców i zwolenników wybranych postoi narodowo-socjalistycznych (hitlerowców) do

sejmu hesskiego podejrzanych o czynny udział w przygotowaniu do zamachu stanu.

Akcja władz bezpieczeństwa przybrała wielkie rozmiary. Początek niestychanej akcji hitlerowskiej miał miejsce we wrześniu b. t., kiedy odbyła się w jednym z miaste-

czek Hessian

talna konferencja przywódców narodowych socjalistów. Na konferencji tej omówiono wszelkie kwestie taktyczne w związku z zamachem stanu i przewrotem społecznym. W konferencji brał udział prawie wszyscy niedawno wybrani do parlamentu hesskiego postowie hitlerowcy. Komisja ta opracowała t. zw.

„pierwszy rozkaz”.

Rozkaz ten ma brzmienie wprost niestychane. Prawie każde przekroczenie karne ma być śmiercią. Proklamacja ta wzywa ludność do ścisłego wykonywania wszystkich rozkazów, wszyscy posiadacze broni palnej mają ją złożyć w przeciągu 24-ch godzin

wszystkie artykuły żywnościowe w całym kraju podlegają bez wyjątku groźnej konfiskacji przez oddziały szturmowe.

Wolna sprzedaż żywności zostaje obwołona. W całym kraju rząd obejmuje przymusowy zarząd nad majątkami publicznymi i dochodami osób prywatnych. Za niestosowanie się do wszystkich powyższych rozporządzeń

grozi kara śmierci.

Końcowy ustęp proklamacji przewiduje utworzenie sądów polowych dla karania przestępstw w trybie przyspieszonym oraz wprowadzenie przymusowej pracy, która temu podlegać będą wszyscy bez różnicy płci obywatele, z wyjątkiem żydów postawionych poza prawem.

## Wojna bez obsłonek na Dalekim Wschodzie

TOKIO, 26.11. Ostatnie wypadki dowodzą, że wszelkie rokowania i pertraktacje między rządami chińskim i japońskim zakończyły się klęską i

wypiechła otwarta wojna. Na czele armii chińskiej stanął marszałek Ciang Kai-Szek, który wyjechał z Nankinu do Mandżurji. Równocześnie odbywa się generalna koncentracja wojsk japońskich, które kierują się na dawną stolicę Chin — Pekin. Siły japońskie w Mandżurji są

znacznie większe, niż to wyobraża sobie Europa. Naogół można przewidywać, że dotychczasowa przewaga znajduje się bezwzględnie po stronie Japończyków. W całych Chinach odbywają się

masowe wiece i demonstracje, skierowane przeciwko Japończykom. Studenci tysiącami zgłaszają się do szeregów armii ochotniczej. Ludność żąda wypowiedzenia wojny Japonji i ukarania marszałka Ciang-Sue-Liang za brak energii.

## 7 + 6 = 13 zabitych bezrobotnych w czasie rozruchów w Czechosłowacji

PRAGA, 26.11. Jak donieśliśmy już wczoraj, we Frywałdovie na Śląsku czeskim odbyły się krwawe starcia między bezrobotnymi, a żandarmierją, w czasie których zostało zabitych siedmiu bezrobotnych. Ostatnie wiadomości donoszą, że mimo ostrego pogotowia wszystkich garnizonów i wszelkich zarzą-

dzeń zapobiegawczych, doszło do ponownych rozruchów w Dolnej Lipowej na Morawach, w czasie których straciło życie znowu 6 osób. Stan komendanta oddziału żandarmów, który wymierzył salwę, jest bardzo groźny, naskutek ciężkiego pobicia przez tłum.

## I Polsce też przydałby się taki zakaz...

LONDYN, 26.11. Angielski minister rolnictwa złoży dziś w Izbie gmin donoszące oświadczenie w sprawie zakazu wwozu owoców zagranicznych niektórych warzyw

i win oraz kwiatów luksusowych, które sprowadzono do Anglii w wielkich ilościach. Wszystkie te środki mają zapobiec dalszym niedoborom budżetowym.

## Ścięcie toporem za zabójstwo żony

BERLIN, 26.11. Sąd przysięgłych w Bonn nad Renem skazał niejakiego Ernesta Goebela, mieszkańca Ausskirchen na śmierć przez ścięcie toporem. Goebel w ubiegłym roku utopił żonę swoją w ten sposób, że włożył jej głowę do kubła z wodą i trzymał tak długo, dopóki nie wyzionęła ducha.

## Strajk 800 tkaczy

ŁÓDŹ, 26.11. — W dniu dzisiejszym zastrajkowało w Widzewskiej Manufakturze 800 tkaczy, stosując narazie strajk włoski. Powodem strajku jest zmiana ilości robotników przy obsłudze kro-

# O cenzorach i wyborach mówili wczoraj działacze PPS. i N.-D.

Wczorajszy dzień zebrań świadków obrony upłynął pod znakiem złośliwych politycznych. Na wstępie zebrał poseł i redaktor p. Stanisław Rymar ze Str. Narodowego.

## "Nieposzanowanie prawa"

Adw. Nowodworski: — Czy słuszna jest opinia, że w Polsce panuje dyktatura, względnie krytycyzacja?

— Coraz więcej jest na to danych, bo coraz więcej sprzeczności z ustawami i budżetem.

— A czy pan zna może jaskrawe wypadki nieposzanowania prawa i konstytucji?

— Odroczenie sesji sejmowej przed jej otwarciem, nieogłoszenie dekretu prasowego, po uchyceniu go.

— Czy był pan na nlicach Krakowa w czasie kongresu, czy policja była tam w znacznym ilościach?

— Odnosiło się wrażenie, że wów czas strach miał wielkie oczy. Krążyły tam istotnie zdania, że przyjeżdżają ludzie robić rewolucję.

## Otwarcie w Sejmie

Adw. Urbanowicz zapytał świadka, czy zna przykłady zastraszania Sejm. W odpowiedzi na to świadek przytoczył jak i wszyscy inni świadkowie odwołali, fakt przybycia oficerów do Sejmu.

Adw. Urbanowicz: Czy tego rodzaju zjawiska, jak w Krakowie, to konstytucyjna forma działalności?

— Tak, praktykuje się to na Zachodzie, a nawet praktykowało za czasów zaborczych.

— A czy postawie Kozłowski i Wojciechowski z BB. nie przeprowadził rezolucji, aby się zwrócić do p. Prezydenta o wydanie dekretu o zmianie konstytucji bez Sejmu?

Sw.: Rezolucje te powzięto na wiecu w Drohobyczcu, o czym pisało w prasie.

Prok. Grabowski: — Czy to obchodzenie prawa, te enuncjacje, te kłopoty uważał pan za dowód ze strony czynników rządowych przy gotowywaniu zamachu?

— To robiło wrażenie przygotowywania do zamachu — panie prokuratorze.

## "Małe piśmko"

Prok. Rausze: Pan tu powiedział, że artykuł "Nowej Kadrowej" napisał pan strachem. Czy tu nie można zastosować tego przysłowia: strach ma wielkie oczy. Jakies małe piśmko, którego nikt nie czyta, którego ja, ani kolega nie mieliśmy nigdy w rękach — nie wiemy, że istnieje — miałoby pdgrywać decydującą rolę? Pan pewnie sam tego nie czytał.

— O, ja bardzo dużo czytałem, panie prokuratorze. To były enuncjacje ludzi stojących blisko rządu.

Adw. Berenson: — Pan prokurator mówi, że te enuncjacje "Nowej Kadrowej", to taki mały, nie znaczący artykuł, a naście oficerów na Sejm z odsieczą w szpitalu Ujazdowskim, czy to też taki mały artykuł? Czy panowie nie mieli z powodu "tego artykułu" powodów do obawy?

— Ci stali, panie obrońco, co się bał, to już odeszli, a ci co zostali, to się nie boją, bo się powodują do brzmienia.

Prok. Rausze: — A czy ci oświad-

rowie, co przysli do Sejmu powiatać ukochanego wodza.

— To trzeba by się ich zapytać, panie prokuratorze, po co oni przysli — odpowiada z uśmiechem poseł Rymar.

— Ach! Nie o to idzie — mówi prokurator Rausze. — Wobec czegoż, znaczne inaczej: Czy pan sobie przypomina to otwarcie Sejmu, w czasie którego jeden z oskarżonych powiedział, że Marszałkowi Piłsudskiemu nie pozwolono otworzyć ust. Styszeliśmy to nadawane przez radio na cały kraj. Czy wtedy nie mógł nas oskarżyć strach? Więc czy dlatego, żeby teraz tego nie było, żeby się to nie powtórzyło, "aby ukochanemu wodzowi pozwolono otworzyć usta" przysli oficerowie do Sejmu? Czy im się nie mógł dzielić "ten strach"?

— To mogła zrobić straż marszałkowska, jak to zawsze robiła, a wodza można witać gdzie indziej. Sejm to nie jest miejsce.

— Ale ten wódz był wówczas premierem.

## Świadkowie ze Skarżyska

Świadek Aleksander Filipowicz, aspirant policji w Skarżysku opowiada o wiccu posła Barlickiego, odbytym w Skarżysku w dniu 18 sierpnia 1930 r.

Świadek niewiele umie powiedzieć, podaje tylko krótkie fragmenty z przemówienia Barlickiego.

— Czy nie mówił o pożyczkach? — pyta prokurator Rausze.

— Mówił, że rząd ma złą opinię zagranicą — odpowiada świadek i dlatego o pożyczkę mu coraz trudniej.

Adw. Berenson: — Czy pan rozwiązał ten wiec? — Nie.

Następny świadek Aleksander Figarski, tokarz z warsztatu kolejowych w Skarżysku, też nie umie sobie nic przypomnieć.

Co świadkowie utkwili w pamięci — pyta przewodniczący.

— Takie, co ja już dziś nie pamiętam. Mówił, że klasa pracująca skupiła się przy ramieniu i żeby zlikwidować rząd. Tyko nie mówił naturalnie jak — ze cenami i widzieliśmy, tylko, żeby zlikwidować.

Następnie zeznaje św. Salwicki, technik ze Skarżyska i mówi o wiccu, na którym przemawiał Barlicki, zaczynając od rządów pomajowickich, kiedy to "dzieki PPS rządy pomajowe zostały ustalone, że klasa robotnicza po zwaleniu rządów korupcyjnych, więcej się spodziewała od Marszałka Piłsudskiego". Poseł Barlicki mówił tak jaskrawo, że był przywoływany do porządku przez aspiranta obecnego na zebrań.

Świadek Wacław Gorgoń, przodownik służby śledczej w Skarżysku, odwarza precyzyjne słowa Barlickiego, wypowiedziane na odbytym tam wiccu Barlicki mówił o zamachu majowym, o tem, że ministrowie mają niewyrażne fizjognomie, o tem, że rząd chce, by robotnik tylko pracował, modlił się i płacił podatki i zamiast likwidowania bezrobocia rząd prowadzi politykę rozbiłającą na terenie związków.

Adw. Rudziński: — Co pan rozumiał przez słowa, że ministrowie mają niewyrażne fizjognomie?

— Ze, może mają jakąś prze-

szłość kryminalną. — A może to chodziło o fizjognomie polityczne?

— Nie. Było poprostu powiedziane cennie fizjognomie.

Przewodni: — Niewyraźne fizjognomie? — Tak, niewyraźne fizjognomie.

## Przed hotelem sejmowym

Świadek Edward wywiadowca policji w Warszawie zeznaje: — Z 9 na 10 września pełniłem służbę obserwacyjną przed hotelem sejmowym i zobaczyłem, jak na czwartym piętrze zapaliło się światło i ukazała się sylwetka czło-wieka w białym i rewolwerem w ręku. Człowiek ten otworzył okno i zaczął krzyżeć: Ratunku! Policia, ludzie ratujcie, napadają, mordują, zabijają, wyrzuć przytem te wółwer, który podnosłem i oddałem kom. Banko.

Adw. Berenson: — Czy poszedł pan wówczas na górę na te krzyki?

— Nie poszedłem, bo widziałem, że w... la tam policja.

Przewodniczący: — Moje pan przypuszczał, że to wola Barlicki? — Owszem, tak przypuszcza-

## "Pobudka" i "Wiarus"

Sw. poseł Zygmunt Zaręba, członek PPS i redaktor tygodnika "Pobudka", opowiada, że wszystkie artykuły, które akt oskarżenia cytuje z "Pobudki" były przeważnie napisane przez niego. Osk. Dubois miał tylko raz jeden związek z artykułem drukowanym w "Pobudce" a mianowicie wówczas, kiedy poru-szano sprawę zamordowania żandarma Koryzmy w Belwederze. Ustaliśmy wówczas, że członkiem ochrony Piłsudskiego był wte dy niejaki Sieczko, znany bandyta warszawski, który rozbił się autem komendanta policji, Suchenka. Ogłosiliśmy to w "Pobudce" wskutek czego nastąpił pewien konflikt pomiędzy nami, a cenzorem warszawskim p. Kriegerem. Towarzysz Dubois rozmawiał z nim telefonicznie. Zainteresowaliśmy się wówczas przeszłością pana Kriegera i ustaliliśmy, że ten pan w roku 1907 był redaktorem pisma brukowego pod tytułem "Wiarus". W piśmie tem pisywał pod dość groźnym pseudonimem Mausera. Ten "Mauser" nie był wymierzony przeciwko ówczesnym władzom carskim, ale był skierowany przeciwko polskiej partii socjalistycznej. P. Krieger drukował w owym "Wiarusie" nowelki, w których gloryfikował szpiegów arskich co gineli od kul "czarnych duchów" — bojowców. Muszę dodać, że to wszystko było przykrywane bardzo pikantnymi scenami erotycznymi.

Po przerwie prokurator Rausze powraca do tej sprawy, pytając świadka, czy mu jest wiadome, że p. Krieger był skazany w r. 1913 przez sady carskie na 4-miesięczne więzienie.

— Cztero-miesięczne więzienie — odpowiada. — Czy to prawdopodobnie nie za przestępstwo polityczne.

— To były cztery miesiące zesłania — mówi prokurator.

— Panie prokuratorze, wiem tylko to, że jeżeli ktoś w roku 1907 pisał nowelki, w których szliel jest bohaterem, a robotnik zbrodnia-

rzem, to dla określenia jego charakteru zupełnie wystarcza.

— A czy wie pan, — pyta adw. Szumański — że p. Krieger był korespondentem jednego z pism potępiających ideologię Marszałka Piłsudskiego i pisywał tam pod pseudonimem "Mazur"?

## Fundusze dyspozycyjne

— O tem także nie wiem.

— Czy krytykował pan często przekroczenie funduszu dyspozycyjnego?

— Czynnikiem to wielokrotnie w Sejmie. Demonstrowałem dokumenty. Figurowały tam pozycje bardzo nierozwiewne, naoryk'ad p. Bojko dostał dwadzieścia parę tysięcy na noczestwaki. Inne pozycje dotyczyły organizacji dworskiej oraz wiecówników, których zadaniem było rozbiwanie wieców. Te wydatki w jednym tylko miesiącu wyniosły milion 600 tys. zł. Była to naturalnie część owych 8 milionów o których się tyle mówiło, bisało i tu na tej sali sądowej powtarzało. Kiedy te sprawy poruszałem, grożono mi że się ze mną policzą.

— A czy był pan świadkiem napadu na posła Rvbarskiego? — pyta adw. Nowodworski.

— Te scenę bestjańską doskonale pamiętam.

— Pan używa tego wyrażenia "bestjańska" z całą odpowiedzialnością?

— Tak jest z całą odpowiedzialnością.

## Komornicy i renteni

Osk. Dubois: — Czy partia PPS. krytykowała, że dochody komorników i rentenów są za wielkie?

— Niewiedno-krotnie to podnosił. Sm. Widzieliśmy te najwyższe nie sprawiedliwość, że skoro całemu społeczeństwu dzieje się źle, to dochody tych panów wzrastają.

— A dlaczego został komornikiem niejaki Andruchowicz?

— Pewno za pobicie posła Liebermanna.

## Dokument

Adw. Benkiel prosi sąd o pozwolenie okazania świadkowi fotografcyjnej reprodukcji ze sprawozdań różnych woiewodów, co do wydatków na cele wyborcze. Prokurator Grabowski opanuje przeciwko temu, abowiem dokument tego rodzaju jest niewądowym pochodzenia i nie posiada bezpośredniej łączności ze sprawą.

Po krótkiej naradzie trybunał postanawia dokumentu przedstawionego do aktów nie dołączać.

## O p. Liebermannie

Sw. Kluszyńska Dorota, senatorka, opowiada iż w roku 1919 wyjeżdżała w delegacji razem z księdzem Brzózka i jakimś pastorem do Paryża w sprawie Śląska Cieszyńskiego. W pracy tej brał również udział pos. Liebermann, którego w tym celu delegował rząd warszawski.

— Kiedy wróciłam z Paryża przyjał mnie Marszałek Piłsudski a skoro opowiedziałam mu o naszej działalności, wyrażał się z naj wyższym uznaniem o pracy posła Liebermanna. A kiedy dowiedział się do takich osób dostaliśmy się odrzekł: "Bez udziału Liebermanna do tych drzwi nie możnaby było wcale zapukać".

Dziś — dalszy ciąg procesu.

# Nowe prawo małżeńskie dopuszcza separacje i rozwody

Projekt nowej ustawy o prawie małżeńskim złożony ministerstwu sprawiedliwości przez komisję kodyfikacyjną wprowadza w Polskę rozwody. Kościół katolicki nie uznaje rozwodów, udziela jedynie unieważnienia małżeństwa, w wypadkach przewidzianych przez kodeks kanoniczny.

Kiedy i w jakich wypadkach będzie można w Polsce uzyskać rozwód?

Nowy projekt ustawy małżeńskiej formuluje warunki uzyskania rozwodu zgodnie z duchem nowoczesności, licząc się z realnymi potrzebami życia.

Barżo często zdarza się obecnie, że gdy małżeństwo dwójka ludzi okazuje się niedobrańem — ludzie ci muszą żyć z sobą pod wspólnym dachem, nawet wtedy — dy ta czy ich z sobą już.

Muszą żyć z sobą z powodu niemożności uzyskania rozwodu. Nie trudno wysmac stad wnioski jak sytuacja tak — odbijaia się na psychice obu stron, jak dalece niszczą i wyczerpują nerwowo i łamią moralnie.

Projekt nowej ustawy przewiduje więc, że małżonkowie wyżej lat 25. mogą po trzyletnim trwaniu małżeństwa za wzajemną zgodą uzyskać sądowe rozłączenie, czyli separację.

Jeżeli nie mają wspólnego, małoletniego potomstwa.

Natomiast bez względu na wiek małżonków i czas trwania małżeństwa, bez wzajemnej zgody, a tylko na żądanie jed-iej strony sąd udzielać będzie rozłączenia, jeżeli uzna że nie będzie to przeszkadzać dobru małoletnich dzieci i jeżeli stwierdzi

trwały rozkład pożycia małżeńskiego.

Jako fakty stwierdzające trwały rozkład pożycia małżeńskiego wlicza projekt nowej ustawy:

Nastawanie na życie małżonka, lub dziecka.

Odmówienie środków na utrzymanie rodziny, rozwiązanie życia, nakłanianie małżonka lub

Ranek zły -- później lepiej

Dzień dzisiejszy zaczyna się niedobrze. Godziny wczesne mogą nam przynieść różne niepowodzenia. W miarę podnoszenia się słońca nad horyzontem sytuacja się będzie poprawiać, aż do południa, które przynosi pełnię ruchu fizycznego i umysłowego i fizycznego. Od tego czasu mamy tylko okres pomyślny i dopiero około godz. 16-iej możemy przeżywać gorsze nastroje, zresztą o charakterze przemijającym.

Mrozik

Wileńskie, Pelesie, Wołyn, Podole i Małopolska wschodnia: chmurno, z przejaśnieniami w ciągu dnia. Lekki mroź. Slabe wiatry wschodnie.

Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa: rankiem miejscami chmurno lub mglisto, w ciągu dnia z rozpozodzeniem. Temperatura bez zmian.

Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podkarpacie i Tatry: naogół chmurno, lekki mroź. W Tatrach dość pogodnie i mroźno.

dzieci do niemoralnego życia, notoryczne pijaństwo, memoc picio-wa i wreszcie niebezpieczna dla rodziny choroba weneryczna.

Skoro upłyłte trzy lata od separacji, sąd na żądanie jednej strony — zamienia rozłączenie na rozwód.

A zatem projekt nowej ustawy małżeńskiej dba w wysokim stopniu o dobro małoletnich dzieci i o zapewnienie im odpowiednich warunków wychowania. W barżo wielu wypadkach jest istotnie lepiej, gdy niedobra małżeństwo rozchodzi się i gdy dziecko, dorastając nie widzi przepaści dzielącej rodziców i

nie jest świadkiem ich fatalnego pożycia.

Powody ustawowe, które dopuszczają separacje i rozwód są więc

te z życia i uwzględniają palące potrzeby życia. Sa obecnie w wielu małżeństwach sytuacje, które stwa-rzają istne

piekło w życiu dwójki ludzi. Jedynym wyjściem z takich sytuacji jest i będzie rozwód.

Wprowadzenie rozwodów w prawie małżeńskim w niczem nie atakuje i w niczem nie narusza praw kościoła katolickiego.

Polskie prawo małżeńskie nie będzie bowiem zabraniać katolikom przestrzegania prawa kościelnego, natomiast nie można wymagać by obywatele dlatego, że sa członkami kościoła katolickiego musieli bezwzględnie zachowywać przepisy tego prawa.

Przestrzeżenie zasad wiary i

przepisów kościoła nie można wymagać ustawowami zakazami. Dlatego też kto

nie będzie szanował w swem przekonaniu rozwodu małżonków, będzie mógł nie skorzystać z przepisów rozwodowych prawa państwowego.

W Sejmie i Senacie sorawa nową ustawę małżeńską wzbudzi zapewne gorące dyskusje, bowiem episkopat polski ogłosił pewne zastrzeżenie, co do tego projektu.

Niewątpliwie jednak uregulowanie tak ważnej dziedzin życia, jaką jest zruzenie podstaw prawnych pod istnienie rodzin — będzie wielką zasługą naszego obecnego parlamentu.

# Potworne samobójstwo zabiło pięć osób

Onegdał o g. 5-iej popoł. zdarzyła się w Warszawie tragiczna katastrofa. W domu nr. 129 przy al. Wolskiej naskutek wybuchu baki z benzyna w rękach szofera mehanika Osuchowskiego

stacilo życie pięć osób

l zostały zruinowane 3 mieszkania i doszczętnie trzy lokale.

Wszystkie wysiłki Ligi Narodów rozbiły się o żądania Chin

PARYŻ, 26.11. — Brand oraz przedstawiciel Ameryki Daves odbyli wczoraj jeszcze jedną konferencję z posłem chińskim, d-r'em Sze i usiłowali go przekonać, że nie można żądać od Japonii wycofania wojsk z Mandżurji, gdyż grozi to rozpanoszeniem się anarchii w całym kraju. Jednakże dr. Sze zgodził się ostatniemu stanowiskiem

swego rządu był tak nieprzejednany, że Brand i Daves zrezygnowali z dalszych zabiegów. Jako barżo ciekawy objaw należy podkreślić, że na terenach okupowanych przez Japończyków formują się regularne oddziały "bełogwardziści" rosyjskich pod wodzą znanego carskiego generała Siemionowa.

Pięcioro dzieci w zamrażniętym stawie

CZESTOCHOWA, 26.11. Zima zbiera już swe pierwsze ofiary. Wczoraj po południu w gminie Grabówka pięcioro dzieci wyjechało na zamrażnięty staw sarneczkami. W pewnej chwili lód

się załamał i dzieci zaczęły tonąć. Znajdujący się w pobliżu wieśniacy, którzy rzucili się na ratunek, zdołali wyciągnąć czworo dzieci, piąty — 9-letni chłopiec, utonął.

Przemysłowcy niemieccy obiecują robotnikom olbrzymie zyski... na ksężycu

BERLIN, 26.11. Na poufnej konferencji rady gospodarczej rządu Rzeszy, poruszany był plan nadreńskiego ciężkiego przemysłu, zmierzający do okupienia redukcji plac robotniczych obiekt

niąc przyszłego udziału w zyskach. Nie ulega wątpliwości, że związki robotnicze zawodowe zdecydowanie wystąpią przeciwko temu planowi.

Powiesił się w komisariacie wskut k niesłusznego oskarżenia

ŁÓDŹ, 26.11. Do komisariatu policji przybył w dniu wczorajszym 25-letni robotnik, Jan Kunze, w towarzystwie swej subkatorki, która podejrzewała go o kradzież torebki z 20 zł. Pod-

czas przesłuchiwania oskarżycielki, pozostawiony samotnie w poczekalni Kunze tak się przejął niesłusznem oskarżeniem, że zdjąwszy z szyi szal, powiesił się na drabince.

z którym przeproszą że nie będzie mógł przed śmiercią uregulować należności za nabyte opony, benzyna i t. d. ale ponieważ

nie może dać sobie rady z życiem i kasa "za kobietą", postanowił zejść z tego świata. Fakt że mamy

z samobójstwem jest jeszcze tragiczniejszy, albowiem naskutek szaleńczego czynu jednego człowieka — poniosła śmierć

pięć niewinnych ofiar.

w gronie których znajdowały się nawet nieletnie dzieci. Trzeba nam mienić, że siła strasznego wybuchu była tak wielka, że w całym domu zamieszkałym przez około 500 osób powypadały szyby i drzwi, a sufity grożą zawaleniem. Jedno-izbowe mieszkanie, które zajmował samobójca zostało zniszczone doszczętnie.

(Na str. 1-iej piszemy o drugiej wstrząsającej katastrofie, w której poniosło śmierć 7 osób).

# Sport

W najbliższą niedzielę o godz. 12-iej w cyrku warszawskim odbędzie się mecz bokserki pomiędzy drużyną warszawskiej Makkabi i reprezentacją Łodzi.

Skład reprezentacji łódzkiej jest barżo silny, z poszczególni jej członkowie mają za sobą wiele cennych zwycięstw.

Pierwsza poważniejsza impreza biźzającego sezonu zaplanowanego w stołecy przyniesie nam mecz międzyimiastowy, Warszawa — Katowice, który rozegrany zostanie w najbliższą niedzielę w sali teatru Nowości o godz. 13.30.

Ośrodek Wych. Fiz. w Lublinie rozwija energiczną działalność dla popularyzacji Państwowej Odznaki Sportowej.

W ciągu bież. sezonu 3000-kandydatów poddało się na teren ośrodka lubelskiego próbnym P. O. S.

Zarząd narclarskiego okręgu Podhalańskiego w Zakopanem przystępuje do budowy drugiej skoczni (trójkątowej) na t. zw. Chybcówce. Równocześnie buduje się skocznię narclarską w Poroninie, który w ostatnich latach zaczyna się ożywiać pod względem sportowym.



# CO I JAK JE WIELKIE MIASTO

## Przechadzka po targowiskach i halach spożywczych

— Na obiad dziś Kasia zrobi barszcz z uszkami, na drugie pieczeń wołowa, kłuseczki i kartofle puree.  
A mied Kasia się targuje, żeby nie wydać dużo pieniędzy, bo teraz ciężkie czasy.  
Ze czasu ciężkie to Kasia doskonale rozumie. Dlatego może inkasuje bardzo starannie t. zw. koszykową i targuje się zawsze w myśl zasady „co taniej — to dla mnie”.  
Pierwszą czynnością Kasia, gdy rano wyda śniadanie, jest

jest pierwsza krzyżowa? To pierwsza kość. O! i co ja z tego zrobię. Nie biorę takiego mięsa.  
— To niech panna nie bierze, jak się nie podobą, kto inny weźmie. Wielkie coli...  
— Panie!... Nie za to mięso? co, trzy złote, dwa pięćdziesiąt nie tam trz...  
— Bierz pani, dwa osiemdziesiąt.  
„krakowskim targiem” i już. Aby handel szedł.  
— Panie Gustaw! Ma pan ważyć trochę?

Wśród dostojnych selerów, barwnych marchwi, pachnącego kopru i worków ze skromnymi szarunami kartoflami, nad słojem kwaszonych ogórków, rezydują przekupki.

Drobne, groszowe obroty składały się w rezultacie dają targ dzienny kilkadziesiąt złotych.  
Wszystko zależy zresztą od zdolności sprzedającej.

— Paniusiu, kartofelki śliczne, amerykańny prawdziwe. Może marchewki? Proszę, paniusia pozwoli, zgodzisz się. 20 groszy za ten pecek.  
— Zadrogo? E, co też paniusia mówi.

Marchew jak złoto — sama krew, Karotka.  
— Pani! Groch jest?  
— A dlaczego ma nie być? Co paniusia grochówkę dziś robi?

Dobra rzecz. Tylko kapusty potem lepiej nie jeść...  
Przy straganach i sklepkach z nabiałem.  
ruch jest niemniejszy.  
Dwa jajka, półkwaterek śmietany, ser i masło podawane wprawna ręką przekupnia nikną w koszykach.  
Wzajemian do kasz wpływa brzęcząca gotówka.  
— Panie te dwa jajka coś mi pan wczoraj dał to byli śmierdząca! — zdarzają się pretensje.  
— Zebys panna

gynie w cześciach koszyka, aby w parę godzin potem znaleźć się na półmisku jako część składowa smacznego obiadu.  
W innym końcu bazaru stoją rzędami klatki z otactwem. Odaczają w nich milusiejkie kury i kurczęta, pieją koguty.  
Dumnie nadymają się zadziarszysie indy i napelniają powiętrze gardłowym bulgotaniem. Łączy się ono z sykami gęsi i kwakaniem kaczek, stwarzając nieopisany hałas.

## Kto tym ludziom da pracę spełni prawdziwie dobry uczynek

**Obowiązkiem każdego obywatela, który ma w tym kierunku jakiegokolwiek możliwości, jest przyjść w obecnym wyjątkowo ciężkim okresie z pomocą bezrobotnym.**  
Ludzie, których gorące prośby poniżej zamieszczamy, nie proszą o jałmużnę, nie żądają wsparcia...  
**ONI CHCA PRACY!**  
Chcą pracować bodaj najciężej, aby móc zarobić na chleb dla siebie i swych najbliższych.  
Chcą najcięższą pracę zarobić na najskromniejsze utrzymanie i przetrzymać ten okres strasznej klęski społecznej, w jakim żyjemy.

B. zast. kierownika biura rachuby wielkiej fabryki mechanicznej, ma na utrzymaniu żonę i 3 dzieci. Prosi o jakokolwiek pracę. ... w wysokości 200 - 300 zł. (za gwarancję) na zapoczątkowanie handlu. Adresować „Dla Henryka S.” do Redakcji.  
Panna 17-letnia (ukończona szkoła powszechna) i 1-roczy kurs trykotarski) weźmie każdą pracę w Warszawie w godz. 8 rano do 6 popoł., aby móc ukończyć kursy handlowe. Adresować: Warszawa, Piękna 45-a m. 18.

ma żonę i troje dzieci, prosi o pracę za skromne wynagrodzenie (w swoim fachu albo woźnego, agenta, ekonoma, klucznika i t. p.). Miejscowość obojętna. Jan Podlaski, Sierpc, ul. Bułki 63.  
Szofer z praktyką warsztatową, od roku bez pracy, zgodzi się pracować bodaj za 150 zł. miesięcznie. M. Ładowski, Warszawa, Żoliborz, Kokołnia mieszka. Budynek 35 m. 11.  
Malarz - tapeciarz, b. podoficer,

ukończył kurs telefonistów w Zegrzu, dwie osoby na utrzymaniu, w skrajnej nędzy. Adresować: „Dla Wacława P.” do Redakcji.  
Porzucona przez męża, 23-letnia, z początkami kuźnierstwa, prosi o naukę kuźnierstwa wzajemian za pomoc w gospodarstwie, albo o pracę pokojówki, do dzieci i t. p. Adresować: „Dla Stefani K.” do Redakcji.  
B. ochotnik W. P. prosi o jakokolwiek pracę. Władysław Świsłara, Warszawa, ul. Barska 11 m. 22.  
Za najmniejsze wynagrodzenie weźmie każdą pracę Henryk Bak, Śródborów pod Warszawą.  
Z 10-letnią praktyką rolną, rzadca weźmie każdą pracę w tym zakresie lub niższą. Chlubne świadectwa sprawdzone przez Redakcję. Adresować: „Dla rolnika C. Z.” do Redakcji.

nie przebrzmiał bez echa.  
Za każdym razem za naszym pośrednictwem oевна część tych biedaków dostawała pracę od tych Czytelników, którzy ofiarować ją najbardziej potrzebującym mogą.  
Wierzmy więc, że i tym razem tak się stanie.



„Smaczne, barwne jabłka...”

całe życie takie dwa jajka miała...  
W moim interesie śmierdzących niema.  
— Wstydzilibyś się pan panie Zegmont takte świństwa gadać przy ludziach.  
— Jakie świństwa? Pani Konstancja świadczy, widziała paniusia u mnie śmierdzące jajka?  
— Panie

A gdy któryś z ptaków zostanie wydobyty z klatki na sprzedaż, zaczyna drzeć się niemiłosiernie, jakby czując bliski koniec swego skrzydlatego żywota.  
Kiedy już wszystkie ważniejsze sprawunki zostaną zafatwowane, idą nasze Kasie i Marvsie po „deser”.  
**Owoce**  
cieszą się wielkiem powodzeniem.  
Smaczne, barwne jabłka i soczyste gruszki, bawia wzrok, swym kształtem i kolorem wzbudzają przedsmak jedzenia.  
Potem idą już gospodynie do domu, gdzie będą zdawać rachunki i tłumaczyć się jeśli przyniesiony prowiant będzie zły.  
Zbyt drogi!  
W niedobrym gatunku.  
Czasem przekupniów, a czasem tych który towar przekupniom dostarczała.  
Kto nam dyktuje ceny?  
Gdzie się zaopatrują w towar przekupnie?  
Skąd czerpie dla siebie pokarm wielki brzuch Warszawy?  
Opowiemy o tem jutro.



„czy, jaka rybuchna — patrz pan!”

pojść na targ.  
Tam, zaopatruje się ona we wszystkie potrzebne wiktuały.  
Przedewszystkiem mięso.  
W jatce panuje tłok niezwykły. Kasie, Franie i Marvsie usilnie starają się wzajem orzekryżać, by zdobyć najlepszy kawałek mięsa.  
— Panie Gustaw, jak rany, to

— O jej, jeszcze jak, ale spuchnięta.  
— E, tam, pan Gustaw to zawsze ze ślazierem wyjeżdża. O ciełca się pytam?  
— Ciełca tyż jest. Wiele dać?  
Osobne miejsce na targowiskach zajmują stoiska z jarzynami.

dzinach pozaszkolnych, aby użyć swej chorej matce. Oleś Włodarski u p. Marii Matukańskiej. Warszawa, Wspólna 26 m. 24.  
Krawcowa-kroczyni, bez środków do życia, prosi o pracę. Apollonia Litwińska. Warszawa, Pawia 61 m. 85.  
Posady woźnego, dozorczy i t. p. poszukuje Ludwik Godawski. Wilno, ul. Płocka 4 m. 17.  
B. plutonowy W. P., lat 41, z zawodu cieśla i stolarz budowlany,

Są dwie posady  
Dziewczyna do lat 17 za życie przy przyzwoitej rodzinie potrzebna do pomocy w gospodarstwie dla dwojga osób z małym dzieckiem. Dobre traktowanie. Warszawa, Targowa 59 m. 10.

Francuzka, z dobrą wymową potrzebną do wyszytego przy 2-3 osobach. Mieszkanie, życie i 45 zł. miesięcznie. Zamość, Sienkiewicza 6, E. Ruczajewska.

— przerwana ktoś ciekawą dyskusję.  
Baseny z rybami też są oblezione. Zwłaszcza gdy trafi się dzień postny — piątek.  
Większość sprzedawców ryb stanowią przedstawiciele mniejszości.  
Swoistym dialektem zachwylają, opasłe przekupki i brodaści kupcy, swój towar.  
— Uj jaka to rybuchna! Patrz pani, samo masło, sam miód. Wi dzisz pani jak skika we wodzie. Ny, mam dać?  
Karp na szaro, szczupak po żydowsku lub smażony — to przysmak nielada  
dlatego też sprzedawcy ryb nie mogą narzekać na brak zbytu.  
Co chwile któraś z pluskających wesoło w basenie rybek

## Ofiara prowokatorskich metod prohibicyjnych odbiera sobie życie

Jakiemi środkami posługują się agenci prohibicyjni w Ameryce i jakie są tego straszliwe skutki, dowodem śmierci samobójczą młodej, 18-letniej dziewczyny, która odebrała sobie życie w domu swoich rodziców w Nowym Jorku, wystrzałem z rewolweru.  
Poszukując pracy została ona zaangażowana jako agentka prohibicyjna. W tym charakterze musiała wchodzić do różnych tajnych wyszynków i zachęcać do picia przebywających tam mężczyzn. Gdy jej się to udało, wchodziła policja i aresztowała zarówno pijących jak i właściciela lokalu. Niebawem jednak agentka prowokatora stała się zbyt znana i nie mogła już wladzom prohibicyjnym oddawać żadnych usług, gdyż poprostu służba nie wpuszczała jej do lokali, w których sprzedawano pokrywomiu alkohol. Dostała więc dymisie, a o inne zajęcie również było trudno, gdyż szpicle prohibicyjni bardzo

że są widziani w Ameryce, zwłaszcza jeśli są to kobiety. Przytem owa paniuska, w czasie swojej „suchej” działalności naraziła się wielu ludziom, niezbyt skrupulatnym w doborze środków zemsty. Jeden z takich sprokowanych przez nią do picia, a potem oskarżonych, „zabrał ją na przejażdżkę samochodem”, co w Ameryce, w gwarze świata podziemnego, oznacza załatwienie porachunków. W czasie przejażdżki obiano nieszczęśliwą jakimś trującym płynem, który na całym jej ciele pozostawił liczne jęczące się rany. Spędziła ona długi czas w szpitalu, ale nie

które rany wogóle nie chciały się goić. Na dobitkę złego rodzice oświadczyli, że nie chcą nic słyszeć o niej. Po wyjściu więc ze szpitala znalazła się na bruku i nie mając żadnych środków utrzymania poszła... na ulice.  
Niebawem aresztowano ją pod zarzutem niemoralnego prowadzenia się i skazano na rok aresztu z tem zastrzeżeniem, że zostanie zwolniona, jeżeli zgłosi się po nią rodzice. Po stwierdzeniu jej tożsamości (proceder swój uprawiała ona pod przybranym nazwiskiem) dwie działaczki jednej z organizacji kobiecych odprowadziły ją do domu rodziców gdzie nieszczęśliwa, po krótkiej rozmowie z matką, udała się do kuchni i tam wystrzeliła z rewolweru odebrała sobie życie.  
Jest to jedna z licznych ofiar prohibicji i związanego z nią systemu policyjno-prowokatorskiego.

— Ach, jaki piękny widok? Gdzie jesteście?  
— Na stronie 118.  
— Czem się pan teraz zajmujecie?  
— Ściągam różne należności.  
— W takim razie pewnie nie jest pan u swych klientów mile widziany?  
— Przeciwnie. W większości wynadków proszą, abym przyszedł jeszcze raz.

— Czy nie wie pan, co znaczy skróót T. Z. N. S. N. F.?  
— Oczywiście znaczy to: Towarzystwo Zwalczenia Niedorzecznych Skracania Nazw Firmowych.  
\*  
Nauczyciel do ucznia: — Domański, dlaczego tak wykrzywiasz głowę, jak mała? Czy chcesz przypadkiem mnie naśladować?

— Czy nie wie pan, co znaczy skróót T. Z. N. S. N. F.?  
— Oczywiście znaczy to: Towarzystwo Zwalczenia Niedorzecznych Skracania Nazw Firmowych.  
\*  
Nauczyciel do ucznia: — Domański, dlaczego tak wykrzywiasz głowę, jak mała? Czy chcesz przypadkiem mnie naśladować?



„stoiska z jarzynami...”

## HUMOREK





# Na froncie walki z prac na polu oświaty pozaszkolnej ze skutkami bezrobocia

W dniu 24 bm. w sali W. lu Powiatowego w Sokółce odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Pow. Komitetu do Spraw Bezrobocia w Sokółce, na którym przewodniczący sekcji złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności.

Ze sprawozdań wynika, iż wpływy Komitetu w gotówce wynoszą dotychczas około 1000 złotych. Akcja zbiórkowa na wsi pozwoliła dotychczas przekazać do Wojewódzkiego Komitetu w Białymstoku około 20.000 kg. kartofli, oraz zmagazynować taką samą ilość kartofli w Sokółce na miejscowe potrzeby.

Następnie omawiano sprawę

## Historia powstania

skorupy ziemskiej

Dziś w M. U. P. o g. 19 „Historia powstania skorupy ziemskiej” — p. Rybarczykowa, godz. 20 — „Najdrobniejsze rośliny i zwierzęta” — p. E. Machay.

Oba wykłady z przezroczami.

## Zacięte porachunki osobiste Dwuch na jednego

We wsi Nowa-Wieś gminy Trzcianne pomiędzy 20-letnim Józefem Kozłowskim i 23-letnim Janem Kozłowskim a Edwardem Pechowskim na tle porachunków osobistych wyniki sprzeczka, podczas której Kozłowscy pobili dotkliwie przeciwnika.

## Brat przeciw bratu

Kamienne argumenty

We wsi Biele gm. Juchnowieckiej na tle majątkowym pomiędzy braćmi Stanisławem a Michałem Tomulczukiem powstała kłótnia.

Michał nie mogąc przekonać brata słowami uderzył go kamieniem w głowę, powodując ciężką ranę.

zakupów produktów dla bezrobotnych, przyczem postanowiono zakupić pewną ilość jęczmienia dla przemiału na kaszę. Rozdawanie produktów postanowiono rozpocząć w połowie grudnia br. Poza tem wysuwano konieczność zakupu drzewa dla bezrobotnych.

## Samorząd Białegostoku i Koło Miast

śpieszą z pomocą doraźną artystom dotkniętym katastrofą

W dniu wczorajszym prezydent miasta W. Hermanowski porozumiał się z prezydentem m. Grodna O'Brien de Lacy celem okazania doraźnej pomocy Teatrowi Objazdowemu Samorz. Woj. Biał. w związku z katastrofą autobusową i jej zgubnymi dla artystów skutkami. Magistrat m. Białegostoku już w dniu katastrofy okazał doraźną pomoc, wypłacając 250 zł.

W dniu wczorajszym przybył wizytator: Min. W. R. i O. P. p. A. Konewska celem zapoznania się z oświatą pozaszkolną, prowadzoną przez samorząd na terenie m. Białegostoku.

W wyniku wizytacji stwierdzono, że praca oświatowa wśród dorosłych rozwija się nadal pomyślnie, a Białystok jest jednym z niewielu miast pro-

wadzących oświatę pozaszkolną z ramienia samorządu.

P. wizytator zapewnił zyczyć we poparcie zamierzeń dalszych.

Jak wiadomo w roku bieżącym Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało subsydjum w wysokości 2000 zł. na oświatę pozaszkolną.

Wczoraj odbyło się posiedzenie delegacji do spraw oświaty pozaszkolnej, wyłonionej przez Radę Miejską i Magistrat.

Kierownik M. U. P. p. M. Goławski przedstawił sprawozdanie z prac na polu oświaty pozaszkolnej w roku ubiegłym oraz program na rok bieżący.

Oprócz Miejsk. Un. Powsz. otwarte zostaną na przedmieściach 2 świetlice (czytelnie i wypożyczalnie czasopism i książek).

## Z frontu pracowniczego

— W dniu 24 bm. w wytwórni waty B. Ronesa i przedzalni S. Szlachtera przy ul. Sosnowej 47 uruchomiono drugą zmianę. W obu miejscach do pracy przystąpiło 20 robotników.

— W wykończalni sukna firmy Brajin, Glikfield i Sp. przy ul. św. Rocha 14 zredukowano 14 robotników, pozostali zaś będą pracować od 3—4 dni w tygodniu.

## Zaufany kasjer, prezes gm.-defraudantem

Ucieczka do Palestyny

W dniu 10 bm. z Terzianego wyjechał podobno do Palestyny Jankiel Kagan, kasjer Banku Ludowego-Spółdzielczego, który dopuścił się defraudacji wkładów Banku na zł. 11.018. Wydawał on kwity na sumy w dolarach, księgowal-

niąc w złotych o identycznych liczbach pod pozorem wypłaty pożyczek.

Charakterystycznym jest, że zbiegły cieszył się zaufaniem ogółu, czego dowodem jest wybór jego na prezesa gminy żydowskiej miasteczka.

## Stan bezrobocia

na terenie Województwa Białostockiego

W okresie od dnia 7 do 14 listopada na terenie Województwa Białostockiego było 5683 bezrobotnych, z czego na okręg białostockiego P. U. P. P. przypadało 3002 bezrobotnych i grodzieńskiego 2681. W porównaniu ze stanem z tygodnia poprzedniego spadek liczby bezrobotnych wyniósł 161 osób. Ustawowe zasiłki z Państwo-

wego Funduszu Bezrobocia w tym czasie pobierało 2612 bezrobotnych.

SKŁADAJMY OFIARY NA BEZROBOTNYCH

## Kino „PRZYSTAŃ” Dziś WENUS

W SIĘDMU ODSŁONACH

Awańturki pięknej diwy w 12 aktach

Otwórczyni siedmiu głównych ról

Ellen Richter

w pozostałych rolach:

Mikołaj Rymski

Jerzy Aleksander

Nad program:

Komedia w 3 aktach

Początek seansów godz. 5, 7, 9.

## DZIŚ Początek 6<sup>30</sup>, 8<sup>15</sup> i 10<sup>15</sup> APOLLO PREMJERA

Arcydzieła dźwiękowe, które oślniło i zachwytiło miliony



Film z życia wykolejenców życiowych.

Krwawy bunt 3.000 więźniów.

W ROLACH GŁÓWNYCH

WALLACE BEERY  
CHESTER MORRIS  
LEWIS STONE

LEILA HYAMS  
ROBERT MONTGOMERY  
GEOR MARION

Wytwórnia „Metro-Goldwyn-Mayer”

Reżyser: George Hill

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz i up. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wydawca Ignacy Maknowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakłady Graficzne, Legionowa 1